

Melchior Sikora. Kontynuator Jury Gajdzicy?

Data publikacji: 16.06.2015 15:00

Melchior Sikora z Karwiny, zaolziański działacz społeczny i autor książek o charakterze pamiętnikarskim był 12 czerwca bohaterem spotkania w Książnicy Cieszyńskiej. Dyrekcja tej placówki od lat stara się przybliżyć tematykę związaną z historią i współczesnością społeczności polskiej zamieszkującej zachodnią część Śląska Cieszyńskiego. Książki Sikory, zdaniem prowadzącego piątkowy wieczór autorski Jarosława Jot-Drużyckiego, są napisane lekkim, przystępnym i dowcipnym językiem.

□

Przybliżając słuchaczom życiorys 78-letniego autora Drużycki wspominał o ukończonej przez niego hutniczej zawodówce w Witkowicach, późniejszej pracy za kierownicą ciężarówek i autokarów, a wreszcie w kopalni. W tym kontekście prowadzącego, jak również i zebraną publiczność z obu brzegów Olzy, interesowało jak to się stało, że człowiek z robotniczym życiorysem zaczął pisać książki i to dopiero w wieku 70 lat. - ***Mam siedmiu wnuków. Jak byli mali, to zabierałem ich w te miejsca, w których się w ich wieku poruszałem. I jak po raz trzeci, czwarty oprowadzałem kolejnych i opowiadałem historię ze swego młodzińskiego życia pomyślałem, że można by te moje wspomnienia opisać*** – wyjaśnił autor „Dorastania do dojrzałości”. A dla Sikory miejsca, które przez całe życie są mu bliskie (choć sam urodził się pod Wadowicami i na Zaolziu pojawił się jako dwuipółletni chłopiec) to nieistniejąca już „stara” Karwina i Frysztat, które czytelnicy znają także z książek Gustawa Morcinka. Choć niektórzy zarzucają Sikorze, że jego pisanie trudno zaliczyć do „wielkiej literatury”, to jednak w zeszłym roku za swą twórczość otrzymał on nagrodę Oddziału Śląskiego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Księgarzy „Genius Loci — Wierny Opiekun Ziemi Śląskiej”. - ***Mamy w naszej literaturze coś takiego jak gawędy szlacheckie. Mamy Paska, pamiętniki hrabiego Rzewuskiego i inne. A tu mamy do czynienia ze swego rodzaju „gawędą proletariacką”. Opowieść w bardzo sympatycznym stylu, momentami rubaszna, momentami łzawa, opisująca życie*** – mówił Drużycki. Zwrócił on również uwagę, że w historii Śląska Cieszyńskiego znane są przypadki, gdy „prości ludzie” chwytały za pióro, by podzielić się na kartach wspomnieniami ze swojego życia, jak chociażby słynny Jura Gajdzica z Cisownicy. Podobnie jak pamiętniki Gajdzicy, które dla dzisiejszych historyków, etnografów i kulturoznawców stanowią przebogate źródło wiedzy dokumentujące dzień powszedni pierwszej połowy XIX stulecia, tak być może książki Sikory, pełne fotograficznej szczegółowości staną się materiałem wyjściowym dla przyszłych badaczy życia codziennego Karwiny i dolańskiej części Zaolzia okresu „budowy socjalizmu” w ówczesnej Czechosłowacji.

Co ciekawsze fragmenty „Kamratów”, przypominające zaolziańską rzeczywistość pod władzą komunistów przeczytał i wspaniale zinterpretował Karol Suszka, aktor i dyrektor Teatru Cieszyńskiego. Zainteresowani twórczością Sikory mogli nabyć wydane przez niego własnym sumptem — co również podkreślano podczas spotkania — pozycje: „Przygody chłopców znad Olzy” (2006), „Kamraci” (2008), „Dorastanie do dojrzałości” (2012), i „Marysia” (2014), które na co dzień są dostępne w polskiej księgarni w Czeskim Cieszynie. Ponadto znajdują się one w zbiorach kilku placówek bibliotecznych w powiecie m.in. w Książnicy Cieszyńskiej i w Zebrzydowicach.

(indi)